Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2035

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 21. — Rok IV. Kraków, sobota 22 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Likwidacya przesilenia gabinetowego.

Kraków, 21 stycznia.

Przesilenie rządowe weszło już w okres likwidacyi. Konferencya premiera z przywódcami klubów wykazała, że bardzo znaczna większość grup sejmowych żywi do jego osoby i do kierowanego przezeń rządu pełne zaufanie. Konferencya ta wykazała równocześnie, że nawet stronnictwa, które wycofały swych reprezentantów z gabinetu i przez to spowodowały przesilenie, nie chcą, aby premier Witos wyciągnął z ich taktyki konsekwencye. Ani socyaliści, ani narodowi demokraci nie głosowali przeciw zna nemu wnioskowi p. Federowicza, a tylko wstrzymali się od głosowania. W tem postępowaniu grup „pozarządowych" chcemy widzieć przedewszystkiem zwycięstwo rozumu politycznego i narodowego sumienia, które kazały im zachować kraj przed grozą kryzysu w dzisiejszej ciężkiej a decydującej chwili. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że tak na stanowisko socyalistów, jak zwłaszcza endeków wpłynęła w bardzo znacznym stopniu obawa, aby w razie ustąpienia premiera Witosa nie spadło na nich zadanie ujęcia steru w swe ręce. Wygodniej przecież usunąć się od odpowiedzialności, niż dźwigać jej brzemię.

Prezydent ministrów Witos, stronnictwo, któ rego jest widomą głową i inne współdziałające w rządzie grupy nie cofną się przed dokończeniem raz rozpoczętej pracy. Ciężka ona jest i niewdzięczna, niemniej prowadzenie jej stanowi obowiązek wobec przyszłości państwa. „Tylko zły najemnik rzuca lekkomyślnie powierzone mu dobro" — powiedział wczoraj premier.

Przebieg i załatwienie kryzysu nakreśla jednak dla obu stron (t. j. dla rządu i grup „pozarządowych") pewną, bardzo wyraźną drogę. — Obie strony muszą po niej kroczyć, jeżeli chcą postępować uczciwie i z pożytkiem dla kraju.

Rząd (a przedewszystkiem jego kierownik) winien domagać się dla siebie swobody działania i bezwzględnego posłuchu. Jeżeli społeczeństwo nie zdobędzie się na karność, stronnictwa na podporządkowanie swych partyjnych interesów nakazowi ogólno-państwowego dobra, jeżeli rząd nie będzie miał stanowczego poparcia w swych poczynaniach w dziedzinie spraw wewnętrznych i zewnętrznych — to istnienie jego stałoby się bezcelowem, a przyszłość państwa stanie pod znakiem pytania. Znajdujemy się w położeniu okrętu, miotanego burzą. Kapitan statku musi mieć wtedy silną władzę, a załoga musi być sprawnym i precyzyjnie działającym instrumentem w jego ręku. Prezydent Witos zapowiedział też, że zażąda dla siebie szerokich pełnomocnictw, a przedewszystkiem prawa dobrania sobie takich pomocników, którzyby wzmocnili wewnętrzną spoistość gabinetu i jego fachową wartość. Uchwała konferencyi przywódców zaaprobowała to stanowisko i wyraźnie zgodziła się na pozostawienie mu wolnej ręki w rekonstrukcyi rządu.

Grupy, które od głosowania się wstrzymały, muszą natomiast dokonać trwałej rewizyi swej taktyki. Nie wolno, aby jedni pracowali, brali na siebie całą odpowiedzialność, a drudzy krytym sztychem psuli robotę i piekli partyjną pieczeń. Narodowa demokracya zwykła jednak niestety tak postępować. Zachowała ona „wolną rękę"; dziś wygląda to na życzliwą neutralność, niechaj nie tłumaczy jej jutro jako „prawa swobodnej krytyki i opozycyi".

Najbliższe dni okażą, czy grupy „pozarządowe" chcą wyciągnąć istotnie konsekwencye ze swego stanowiska na konferencyi seniorów.

To wyjaśnienie będzie miało dużą wagę dla dalszego rozwoju wypadków.

—ooo—

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać prezydent ministrów Witos uważa końcowy wynik wczorajszej konferencyi z leaderami stronnictw za platformę, na **której może sprawować obowiązki prezydenta ministrów.** W ten sposób **przesilenie zasadniczo zostało zażegnane.** Nie są jednakże wykluczone zmiany w składzie gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **zostanie uwzględniony wyłącznie centrowy charakter gabinetu**, co zresztą odpowiadałoby również ugrupowaniu stronnictw wchodzących w skład większości sejmowej.

Reprezentant N. P. R. p. Chądzyński po konferencyi z prez. Witosem oświadczył, że stronnictwo jego pozostawi swego przedstawiciela w gabinecie.

„Zdrowy rozsądek zwyciężył".

Warszawa. (Telef. M.) „Przegląd Wieczorny" omawiając wczorajsze konferencye w pałacu namiestnikowskim stwierdza, że o ile nie zajdzie coś niespodziewanego w polityce, należy ufać, że **gabinet pana Witosa zdoła się utrzymać u steru.** Zdrowy rozsądek zwyciężył. Szkoda — pisze „Przegląd Wieczorny" — że Związek Ludowo-Narodowy nie stoi po stronie zdrowego rozsądku. Zachowanie się posłów ze Związku Ludowo-Narodowego dowodzi, że posłowie stojący na jego czele nie mają zadatków na prawdziwych mężów stanu.

Trudności w sprawie ustalenia wschodnich granic.

Bolszewicy uznają tylko czwartą część żądań polskich.

Warszawa. (Telef. M.) **Sprawa ostatecznego ustalenia naszych granic wschodnich napotyka podobno w rokowaniach ryskich na znaczne trudności, stawiane przez bolszewików. Bolszewicy skłonni są uznać prawa Polski zaledwie do jednej czwartej żądanych przez nas obszarów.** Usiłują oni ponadto ograniczyć rektyfikacye granicy w naszej ściśle wschodnim jej kierunku a nie na całej jej długości, jak tego domaga się delegacya polska.

Wyjazd delegacyi poselskiej do Rygi konieczny.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Premier Witos, jak zapewniają, podziela pogląd, iż **w chwili obecnej konieczny jest wyjazd do Rygi delegacyi poselskiej**, aby uczestniczyła w pracach delegacyi pokojowej. Wczoraj członek klubu P. S. L. dr Kiernik konferował w tej sprawie z posłami **dr.** Grabskim i Barlickim.

Polacy w Paryżu gotują przyjęcie Naczelnikowi Państwa.

Warszawa. (PAT) W Paryżu zawiązał się wśród tutejszej kolonii polskiej komitet wykonawczy powitania Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego. Komitet ten wydał następującą odezwę: Obywatele! Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej na zaproszenie rządu francuskiego wyjedzie z końcem stycznia do Paryża. Czy każde **serce** nie **uderzy** żywo i radośnie po dniach niewoli i rozpaczy, po dniach ucisku i żałoby? Gdy wybiła godzina wyzwolenia, On, który działał z narodem polskim nad wyzwoleniem, stanął na czele państwa. **Jest On symbolem naszej niepodległości, naszej siły, naszego znaczenia historycznego i międzynarodowego.** Oddać Mu hołd należyty, to znaczy uczcić naszą walkę o niepodległość, uczcić jej bohaterów i męczenników, to znaczy — uczcić naszą Polskę wskrzeszoną. Nie wątpimy, że pod tym hasłem złączą się wszyscy, niezależnie od swoich przekonań politycznych, bo **chodzi tu o Polskę, chodzi tu o naszą wspólną ojczyznę.** Aby porozumieć się co do tej prawdziwie narodowej uroczystości, grono osób niżej podpisanych zebrało się i postanowiło powitać Naczelnika Państwa i wręczyć mu adres hołdowniczy i w tym celu wybrano komitet wykonawczy, który zawiadomi ogół kolonii polskiej o szczegółach naszego udziału w manifestacyach na cześć marszałka Piłsudskiego.

Nowe zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża.

(PAT). **Warszawa**, 20 stycznia.

„Naród" donosi: Wczoraj nadeszła z Paryża depesza od prezydenta gabinetu francuskiego Brianda z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się nowego rządu i **ponowieniem zaproszenia dla Naczelnika państwa.** Depesza utrzymana jest w tonie serdecznym.

Zacieśnianie węzłów przyjaźni między Polską i Francyą.

(PAT) **Warszawa**, 20 stycznia.

Między Briandem, prezydentem Rady ministrów rzeczpospolitej francuskiej a Naczelnikiem państwa miała miejsce następująca wymiana depesz:

Jego Ekscelencya marszałek Piłsudski, Naczelnik państwa polskiego, Warszawa. Francya gotuje się, aby niebawem połączyć w swoich okrzykach powitalnych Polskę i wielkiego patryotę, **który ją od najazdu wybawił.** Cieszę się, że przy tej sposobności danem mi będzie złożyć uczucia głębokiej sympatyi dla pańskiej szlachetnej ojczyzny, oraz wysokiego szacunku dla osoby Pana, czemu już obecnie spieszę dać wyraz, zapewniając Go, że moje wysiłki będą zmierzać nieustannie **do zacieśnienia węzłów ścisłej przyjaźni między naszymi dwoma krajami.** Podpisano: **Briand.**

Jego Ekscelencya pan Arystydes Briand, prezydent Rady ministrów, Paryż. Spieszę wyrazić Waszej Ekscelencyi wraz z uczuciami żywej sympatyi i wysokiego szacunku moje najszczersze podziękowanie za gorące słowa, które Wasza Ekscelencya do mnie wystosował, w których złączył moje imię ze wspomnieniem naszego zwycięskiego oporu. Odczuwam najwyższą radość, że znajdę się niebawem **na ziemi francuskiej**, gdzie będę mógł pozdrowić prezydenta rzeczpospolitej i naczelnika rządu, waszą armię, jej wielkich dowódców, wreszcie zwiedzę wasze pola bitew pełne chwały, gdzie sztandary polskie powiewały wśród waszych sztandarów. Jestem przekonany, że moje odwiedziny w Paryżu i spotkanie się z przedstawicielami rządu niewątpliwie **zacieśnią jeszcze bardziej nierozerwalne węzły, które łączą Francyę i Polskę**, zapewniając szczęście i pomyślność obu narodów. Podpisano: **J. Piłsudski.**

Gen. Sikorski inspektorem oddziałów w kraju.

Warszawa. (Telef. M.) **Generał Sikorski mianowany został inspektorem oddziałów wojskowych rozlokowanych w kraju**, oraz przewodniczącym komisyi weryfikacyjnej. Temsamem generał Sikorski przechodzi do dyspozycyi ministra wojny, który, jak słychać polecać ma także inne ważne wojskowe zadania.

Następca wiceministra aprowizacyi.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać następcą wiceministra aprowizacyi na miejsce zmarłego ś. p. Zaborowskiego zostanie mianowany pan Stefan Nowicki, komisarz ministeryum aprowizacyi na miasto Warszawę.

Zmiany w konsulacie polskim w Wiedniu.

Warszawa. (Telef. M.) W konsulacie polskim w Wiedniu zarządzone zostały poważne zmiany personalne. Urzędnicy nieodpowiedni zostaną usunięci.

Prowokacyjne warunki Niemiec.

Londyn. (PAT) Propozycye niemieckie, które mają być przedłożone rzeczoznawcom koalicyjnym, mają zawierać między innemi następujące warunki w sprawie możliwości wypłat: **G. Śląsk ma pozostać przy Niemczech**, koszta armii okupacyjnej muszą być zniżone, musi być zagwarantowane powiększenie floty niemieckiej, wreszcie Niemcy muszą być dopuszczone do handlu zamorskiego.

Renegaci werbują dzieci do agitacyi antypolskiej na G. Śląsku.

Urzędowe sprawozdanie polskiego komisaryatu plebiscytowego w Rybniku stwierdza, że 12 bm. przyprowadzono tamże 12 chłopców w wieku od 11 do 16 lat, którzy włóczyli się w powiecie, obdarci, bez środków do życia, żebrząc o żywność i wsparcie. Po przesłuchaniu tychże chłopców okazało się, że pochodzą z gminy Wilkowice pod Białą, gdzie niejaki Szymon Tomiczek, agent niemiecki z G. Śląska, przekroczywszy granicę polską, namówił ich do udania się na Górny Śląsk, zapewniając, że tam dostaną żywności itd. Zarządzone śledztwo wykazało, że wspomniany renegat Tomiczek zwerbował w ten sposób na pograniczu galicyjskiem około 100 dzieci, z którymi przeszedł granicę Górnego Śląska, a podzieliwszy te dzieci na grupy, porozsyłał je prawie po całym powiecie, poczem sam niespostrzeżony zniknął, zmuszając dzieci do ratowania się na własną rękę. Zgłodniałe dzieci, pozostawszy bez opieki, poczęły chodzić od wsi do wsi, a przedstawiając ludności miejscowej stosunki w Polsce w świetle jak najgorszym, stały się mimo woli agitatorami niemieckimi przeciw Polsce. Fakt powyższy nie byłby miał miejsca, gdyby ze strony polskiej istniał należyty nadzór granicy. Nie do uwierzenia jest poprostu, że gromada około 100 dzieci bez jakichkolwiek dokumentów mogła przejść granicę wraz z agitatorem niemieckim.

Niemieckie plotki

(PAT) **Bytom, 20 stycznia**

Prasa niemiecka niepokoi w dalszym ciągu swoich czytelników pogłoskami o rzekomem powstaniu polskiem na Górnym Śląsku. Twierdzi ona, że nota niemiecka uniemożliwia Polakom wybuch powstania i wkroczenia armii polskiej na Górny Śląsk, w dniu 15 bm. ale według najnowszych informacyj ma to nastąpić 26 bm.

Dary na plebiscyt górnośląski.

Warszawa. (PAT) Zjazd młynarzy polskich na zebraniu zarządu głównego uchwalił wyasygnować 100 tysięcy marek na plebiscyt Górnego Śląska.

Warszawa. (PAT) Prezes związku hut żelaznych p. Maciej Rojewski, wręczył marszałkowi sejmu w imieniu wszystkich hut polskich z wyjątkiem huty bankowej, nie należącej dotychczas do związku, kwotę 1 miliona marek na plebiscyt górnośląski.

Wydzierżawienie salin wschodnio-galicyjskich.

O zabezpieczenie naszych interesów państwowych i narodowych.

Lwów. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy **zostały saliny w Kałuszu wydzierżawione akcyjnemu towarzystwu „Kali"**, które powstało jeszcze przed wojną i w którem zaangażowany jest wyłącznie polski kapitał. Równocześnie **toczą się rokowania z konsorcyum kapitalistów zagranicznych o wydzierżawienie wszystkich salin wschodnio-galicyjskich.** A więc salin w Delatynie, Bolechowie, Dolinie, Łucku, Drohobyczu, Stebniku, Łańczynie. Nie wątpimy, że przy tych rokowaniach rząd nasz **postara się należycie zabezpieczyć nasz interes państwowy, jak również los wszystkich funkcyonaryuszy tych salin, którzy stanowią kadry wypróbowanych narodowo pracowników na wschodzie.** Należałoby wreszcie zwrócić uwagę na fakt, że w Galicyi Wschodniej istniał przed wojną cały szereg innych warzelni soli, które jednak rząd austryacki z obawy przed ich konkurencyą dla warzelni alpejskich — zamknął. Warzelnie te można by teraz po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacyj reaktywować i do nich przedewszystkiem skierować obcy kapitał, o pozyskanie którego toczą się rokowania.

Dyskusya sejmowa nad odbudową gospodarczą kraju.

Warszawa (tel. M.). Dzisiejsze posiedzenie poferyalne Sejmu, które było sui generis jubileuszowem, gdyż dwóchsetnem z rzędu, miało przebieg zupełnie rzeczowy. Już na tem pierwszem posiedzeniu dały się odczuć dodatnie następstwa uchwały konwentu seniorów, pozbawiające posłów dyet poselskich za trzykrotne absentowanie się bez usprawiedliwienia. Z tego powodu komplet na sali był też znaczny. Po raz pierwszy zasiedli i na ławie rządowej ministrowie skarbu, aprowizacyi i kolei, których nominacya nastąpiła w czasie feryj. Poseł Daszyński, który do niedawna zajmował miejsce obok prezydenta ministrów, zajął z powrotem fotel swój na skrajnej lewicy. Posłowie grupkami przechadzając się, omawiali ostatnie wypadki polityczne. Szczególniej interesowano się tem, jak wypadnie zapowiedziana rekonstrukcya gabinetu.

Warszawa (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4'35 po południu.

Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie projektu **ustawy o organizacyi giełd w Polsce.**

Ustawę referował jako sprawozdawca komisyi pos. Adam.

Pos. Perl w rozprawie szczegółowej wniósł, aby posłowie nie mogli być członkami giełdy, celem zapobieżenia korupcyi.

W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Perla, oraz wniosek pos. Farbsteina o skreśleniu art. 9 ustawy. Ustawę przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1919 roku o pomocy na odbudowę gospodarczą.

Pos. ks. Sykulski oświadcza, że w chwili uchwalenia ustawy z dnia 18 lipca 1919 suma 20.000 zdawała się wystarczającą, jako pomoc państwowa. Obecnie komisya wnosi o podwyższenie pomocy państwowej.

Pos. Jan Dąbski żąda zmiany systemu odbudowy kraju. **Konieczną jest koordynacya działalności wszystkich ministerstw w tym kierunku.**

Pos. Zamorski krytykuje postępowanie biuro kracyi. i funkcyonowanie i organizacye urzędu odbudowy.

Pos. ks. Kotula zgłosił rezolucyę, wzywającą komisyę odbudowy, aby w ciągu sześciu tygodni zbadała wszystkie kontrakty, zawarte między rządem a prywatnemi przedsiębiorstwami i spółkami co do eksploatacyi lasów rządowych za czas od 1 listopada 1918 r. do chwili obecnej i przedłożyła Sejmowi sprawozdanie.

Pos. Cieśla złożył rezolucyę, żądającą przystosowania organizacyi i zaopatrywania składnic materyałów budowlanych do potrzeb odbudowy.

Pos. Putek podnosi, że rząd nie stara się zabezpieczyć dla państwa praw do lasów przyznanych Polsce traktatem z St. Germain. Lasy izdebnickie przeszły w ręce spekulantów, a żywieckie mają przejść w ręce amerykańskie, rząd polski nie wykreślił bowiem z hipoteki Stefana Karola Habsburga i nie zabezpieczył praw Państwa Polskiego.

Pos. Sobek wobec wypadków sprzedaży drzewa za zboże zgłasza rezolucyę, aby rząd polecił sprzedaż drzewa za gotówkę i zabronił sprzedaży drzewa za zboże. Przed wyczerpaniem dyskusyi zabrał głos minister Narutowicz, który oświadczył, **że pracuje nad poprawką i przystosowaniem do życia instytucyi odbudowy**, prosi jednakże, aby sejm miał cierpliwość, bo rezultaty nie mogą się zaraz objawić. Co do personalu to minister protestuje przeciw ogólnikowym oskarżeniom posła Zamorskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba przyjęła całą ustawę i wszystkie rezolucye, z wyjątkiem rezolucyi posła Sobka.

Na tem obrady przerwano.

Izba odesłała do komisyi kilka wniosków nagłych, między innemi wniosek posła ks. Sobolewskiego w sprawie ułatwienia zamążpójścia kobietom, których mężowie poginęli na wojnie.

Następca p. Naumberga.

Warszawa. (Telef. M.) Klub posłów żydowskich otrzymał nowego posła na miejsce pana Naumberga, który wyjechał do Ameryki, a mianowicie pana Rasnera.

Nowe me ody narodowych demokratów w życiu parlamentarnem.

Warszawa. (Telef. M.) W kołach poselskich zdziwienie wywołuje postępowanie prezesa sejmowej komisyi do spraw miejskich narodowego demokraty, p. Sulikowskiego, który wprowadził do sejmu naszego zwyczaj w parlamentach dotychczas niepraktykowany, a mianowicie **powierza on referaty osobom nie wchodzącym w skład sejmu.** Posłowie zamierzają z tego powodu założyć protest u marszałka.

Nowa linia kolejowa Lwów—Łuck.

Warszawa. (PAT) Nowa linia kolejowa długości 100 km. ma połączyć stacye końcowe szlaku Lwów—Stojanów z Łuckiem. Do tej budowy przeznaczono kilka kompanij kolejowych wojskowych.

Cesarz Wilhelm nie spiskuje.

Amsterdam. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wiadomości podane przez dzienniki o spisku byłego cesarza niemieckiego i następcy tronu, o życzeniu wyrażonem rzekomo przez Holandyę, by były cesarz Wilhelm i następca tronu opuścili Holandyę, są — jak donosi holenderska agencya tel. — pozbawione prawdy.

Podziękowanie

JWP. Dr. Kazim. Górskiemu

asyst. Oddz. II. chirurg. szpitala św. Łazarza za świetne przeprowadzenie niebezpiecznej operacyi ręki córce naszej Ksawerci, oraz za nadzwyczaj troskliwą i skuteczną opiekę w czasie opatrunków. „Bóg zapłać".

Ł. ROSSOWSCY.

Wszystkim P. T. Prenumeratorom, którzy nie uiszczą bezzwłocznie zaległości i prenumeraty za styczeń, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma. Równocześnie prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc luty. Nowym Prenumeratorom wysyłać będziemy dziennik do końca b. m. bezpłatnie.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Zwierciadło polityczne.

Bankructwo etatyzmu.

Kraków, 21 stycznia.

(n) Cała prasa polska, oprócz tylko „Robotnika" i „Naprzodu", czyli organów socyalistycznych, od dłuższego już czasu zwalcza najgorliwiej t. zw. etatyzm, który to system rząd polski przejął od rządów zaborczych z czasu wielkiej wojny. Bezpośrednia ingerencya państwa w dziedzinie produkcyi, podziału jej i konsumcyi — okazała się szkodliwą w najwyższym stopniu i doprowadziła do dzisiejszej drożyzny i zastoju w produkcyi, oraz do tajnego i zbrodniczego przechowywania towarów, czyli t. zw. paskarstwa.

Bezpośrednia interwencya państwa okazała się niezdarną, nieudolną i stronniczą, nieprzewidującą i wsteczną, a przytem nazbyt kosztowną, wprost rujnującą i hamującą najlepsze wysiłki i najszczersze chęci jednostek.

Warszawski „Kuryer Polski" stwierdza, że takie rezultaty systemu „etatyzmu" dają się zauważyć nie tylko u nas, ale i w państwach zagranicznych. Hasło powrotu do wolności ekonomicznej rozbrzmiewa dziś coraz potężniej w Niemczech, we Francyi i w innych krajach. — Stwierdzono bowiem wszędzie, że państwo nie jest w stanie zastąpić rzutkości, przedsiębiorczości i energii działania, którą posiada inicyatywa prywatna; gdy tylko państwo w kompetencye tej inicyatywy wkraczało, natychmiast rzecz się psuła, poczynała iść coraz gorzej — paraliż nią owładał, sprowadzony nadmiarem reglamentacyi i nadmiarem urzędników. Beznadziejny, wszystko i wszystkich przygniatający biurokratyzm — zastępował życie, rozwój, ruch...

I nie tylko w dziedzinie stosunków ekonomicznych etatyzm zbankrutował: bankrutuje on i w dziedzinie stosunków socyalnych, których nie umie i nie może zorganizować inaczej, jak przeważnie tylko na jedną modłę, szablonowo, nie uwzględniając żadnych różnic, żadnych odcieni, wtłaczając najbardziej niejednolite i różnorodne elementa do jednej i tej samej formy.

Coraz więc natarczywiej domaga się opinia zachodnio-europejskich społeczeństw zerwania z praktykami etatyzmu, zaniechania dalszych eksperymentów, a nawet oddania poprostu w ręce inicyatywy prywatnej wszystkich tych dziedzin działalności, które państwo już wzięło na siebie, a które wykonywuje źle, bo dobrze wykonać ich nigdy nie potrafi.

Niedawny zjazd w Paryżu Związków Ekonomicznych wykazał istnienie ogromnej ilości organizacyj, które są w stanie współdziałać użytecznie z rządem w całym szeregu spraw, z któremi nawet tak dobrze i od tak dawna zorganizowane państwa, jak Francya — nie są w możności dać sobie radę. Rząd francuski nie kryje się zgoła ze swym zamiarem oddania znowu w ręce inicyatywy prywatnej wszystkich tych funkcyj, które podczas wojny państwo wzięło na siebie i „spełnia je źle".

Równolegle do bankructwa etatyzmu i równolegle do pierwszych oznak bankructwa haseł walki klasowej pojawia się na horyzoncie społecznym jako czynnik pierwszorzędnej wagi — organizacya zawodowa. Powołana jest ona do odegrania coraz to znaczniejszej roli w życiu ekonomicznem, a nawet socyalnem, w którem na podstawie wspólnych interesów zawodowych może jej się uda rozwikłać problemat Pracy i Kapitału.

Powrót do inicyatywy prywatnej i zerwanie z etatyzmem — jest tedy nie tylko w Polsce zadaniem pierwszej wagi. Tem spieszniej jednak trzeba skończyć z etatyzmem u nas, bo stosunki w Polsce doszły pod tym względem do stanu groźnego dla przyszłości państwa.

Wiosenna ofenzywa bolszewików przeciw Rumunii.

„Poparzywszy sobie palce na Polsce, bolszewicy nie zwrócą się już w jej stronę"

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Budapeszt, 20 stycznia.

(la.) Bawiący obecnie w Budapeszcie generał armii Wrangla, marszałek polny Maruszewski oświadczył współpracownikowi węgierskiego Biura korespondencyjnego co następuje:

Spodziewana na wiosnę **ofenzywa bolszewicka skieruje się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przeciwko Rumunii. Bolszewicy nie podejmą już kroków przeciwko Polsce**, wobec tego, że poparzyli już tam sobie porządnie palce. Jest prawie wykluczonem, aby Rumunia przez dobrowolny zwrot Bessarabii uzyskała spokój ze strony bolszewików. Głównym celem czerwonej armii jest — mojem zdaniem — ustalenie połączenia z Czechosłowacyą. Siłę bolszewickiej armii oceniam mniej więcej na 400 tysięcy ludzi, naturalnie na całym froncie od Estonii aż po Morze Czarne. Ma ona być częściowo dobrze wyekwipowana, rozporządzając uzbrojeniem, zdobytem na Kołczaku i Denikinie. Jest jednak wykluczonem, aby rząd bolszewicki zdobył się na nowe uzbrojenie swej armii

Wodzowie czerwonej Rosyi radzą...

LENIN, TROCKI I BUDIENNY NA KONGRESIE SOWIETÓW. — SZTUCZNY „ENTUZYAZM". CZEREZWYCZAJKA PRZY ROBOCIE. — JAK ZA CARA MIKOŁAJA II.

Warszawa, 20 stycznia.

Nadeszły tu ciekawe szczegóły pierwszego posiedzenia kongresu rad w Moskwie.

Olbrzymia sala Wielkiego Teatru i loże udekorowane są zielenią i czerwonemi wstęgami. **Jedna z lóż obok purpury ma flagę francuską.** W loży tej zasiedli przedstawiciele **francuskich komunistów w Moskwie.** Co chwila wychyla się stamtąd chuda, nerwowa twarz Sadoula. Inna znowu loża udekorowana jest **żółto-błękitną flagą** — tu na kilka minut przed rozpoczęciem posiedzenia wchodzą przedstawiciele **Sowieckiej Ukrainy, z Rakowskim na czele.**

W jednej z lóż ukazują się razem **b. carski generał Kamieniew i b. carski wachmistrz Budienny. Na sali wybucha grzmot oklasków.** — „Znakomici" wodzowie czerwoni wstają i kłaniają się. Kamieniew zlekka, Budienny nisko, porywczo; długi czub spada mu na oczy, więc go odrzuca ruchem nerwowym.

Potrochu zapełniają się miejsca członków rządu i komitetu wykonawczego. Oto wchodzi **Trocki.** Mały, szczupły, bujna szewedura na głowie znacznie zbielała. Ubrany jak zawsze elegancko w czarny, marynarkowy kostyum. Gors, kołnierzyk i mankiety olśniewająco czyste. Sala wita go nowym grzmotem oklasków. Trocki niezgrabnie się kłania, siada i już się nie rusza, chociaż oklaski trwają jeszcze przez kilka minut.

Wielki, okrągły zegar nad sceną pokazuje, że początek posiedzenia jest już trochę opóźniony. Powiadają, że nie przyjechał jeszcze Lenin. Mija kilka minut. Z zewnątrz ulicy daje się raptem słyszeć jakiś ryk:

— Przyjechał, przyjechał, — biegnie po sali.

Ryk się wzmacnia. Już słychać go gdzieś obok sali. Coraz bliżej... Z kulisy bokowej wchodzi **Lenin.** Sala wstaje. Nowa burza oklasków, któ-

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Major ułanów",

operetka w 3-ch aktach, słowa J. Krzewińskiego muzyka W. Trzecienieckiego.

W uciążliwej i wyboistej drodze, w jaką Muza Polska wybrała się w pogoni za swojską operetką — zdaje się, że natrafiła na ślad poszukiwanej płochej czy wesołej swej córeczki. Takie przynajmniej wrażenie odebraliśmy na onegdajszej premierze „Majora ułanów". Przedewszystkiem odnosi się to do muzyki p. Trzecienieckiego, który wykazał znajomość stosowania muzyki do celów scenicznych, owego „a-b-c" kompozytorskiego, bez czego nie możemy sobie wyobrazić operetki. U niego kuplet zachowuje swój charakter, swowolna piosnka nie małpuje wielkiej operowej aryi, a orkiestra nie zagłusza śpiewaków. Jest to dowód i skromności i znajomości — już co najmniej libretta, do którego muzykę dorobił. Muzyka to melodyjna, a chociaż nie na wskroś oryginalna, w poszczególnych atoli momentach świadczy o pomysłowości p. Trzecienieckiego przy natchnieniu, które od czasu do czasu rozbłyska jak rakieta i — gaśnie...

Jest tam i zgrabny walczyk i marsz rytmiczny i wcale ładna piosnka rosyjska (przypominająca nieco t. zw. „romanse cygańskie) i żywiołowy kozak i od nich znacznie mniej szczęśliwy i mniej oryginalny polonez. Jest przedewszystkiem melodyjność miła i łatwa, co powtarzamy — jest kardynalnym warunkiem operetki. Sądząc z „Majora", talent p. Trzecienieckiego więcej skłania się do lekkich, swawolnych rytmów, niż do poważnej aryi, w której kompozytor nie odniósł sukcesu.

Co do libretta zarzucić by można jedno: posiada za mało humoru i operuje figurami zużytemi już w niemieckiej operetce jak n. p. Baron i gospodyni Agata, nie brak atoli i swojskich typów jak zakochanej w guwernerze panienki, starego szlagona, polskiego oficera. Egzotyzm operetkowy reprezentują cyganie i bolszewicy. Rzecz rozgrywa się w wiejskim dworze w Królestwie w erze konspiracyi i „tajnego nauczania". W guwernerze młodszego brata kocha się ładna córeczka Osowicza pna Janina, o której rękę się stara słaby w w nogach i w głowie „baron". Szanse jego matryomonialne są również słabe, doznają jednak wzmocnienia wobec tego, że guwerner wraz z swym pupilem zagrożeni aresztowaniem przez moskali — uciekają za granicę. W jakiś czas później (akt II.) powracają już w mundurach polskich do tych samych miejsc, guwerner jako major, mały Staś jako jego adjutant. Major nie zdradza swojej rangi, jako prosty żołnierz ponawia Osowiczowi prośbę swą o rękę jego córki — i ponownie dostaje kosza. Trzeba zaś wiedzieć, że właśnie dzięki majorowi zostali bolszewicy z tych stron przepędzeni. Na jego to cześć będzie jutro (tj. w akcie III.) dany bal w miasteczku, na którym zjawi się i p. Osowicz z córką. Tam też incognito majora się wydaje — no i Numa-Janina wychodzi za Pompiliusza-Karskiego b. guwernera, obecnie majora wojsk polskich. Rzecz grana i wystawiona była b. dobrze: pna Korabianka (Janina) była uroczą dziewczynką, pna Żelska dzielnym chłopaczkiem, a obydwie śpiewały ładnie. Głos p. Ostoi (Karski) brzmiał dźwięcznie i silnie; artysta wyglądał w mundurze na prawdziwego wojaka. Pani Feldmanowa w roli cyganki Motry, a potem w przebraniu za „oficera" bolszewickiego (wyglądała jak urodzony małojec kozacki) — grała z wrodzonym sobie temperamentem a śpiewem zasłużyła rzetelnie na brawa. P. Kalinowski był wybornym szlachciurą-dobrodziejaszkiem" i dał plastyczny typ mamuta-ziemianina. Element komiczny słabo w libretcie traktowany miał jednak dobrych przedstawicieli w p. Minowiczu (robił, co mógł) — i w p. Relewicz (nie mogła więcej niż zrobiła), pierwszy w mdłej roli barona, druga — starej panny Agaty. Lecz braki w innych rolach wynagrodził szczodrze niezrównany Koszutski (Fiedor) grą, charakteryzacyą i kupletami (własnego utworu). Jako „bolszewicy" wybornie się popisali pp. Rewera i Kramus.

Operetkę przyjęła publiczność życzliwie, a autor p. Krzewiński, ceniony artysta warszawski — był na scenę wywołany i kwiatami nagrodzony.

K. Krumłowski.

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Szalona hrabianka",

operetka w 3-ch aktach W. Kolo.

Pewien milioner ma czkawkę, która go męczy i siostrzeńca, który policzkuje jego służbę. Pierwszą leczy piciem gorących źródeł, drugiego — przez narzucenie mu roli lokaja, by poznał jak to przyjemnie jest służyć. Temat jak na operetkę — dosyć moralny.

Jest pewna hrabina, która ma lat czterdzieści kilka i córeczkę siedmnastoletnią, a hrabina chcąc wyjść za mąż nakazuje córce, by udawała lat 13, gdyż w ten sposób wyda się mamusia młodszą. Dobre dziecko zgadza się na tą ofiarę, ale upiwszy się raz w kabarecie zdradza tajemnicę matki jej konkurentowi...

Temat nawet jak na operetkę dość niesmaczny. Ale trzeci akt uchyla katastrofę. Konkurent starej mamy godzi się z jej latami i zawiedzie ją przed ołtarz. A milutka córeczka zakochała się w fałszywym lokaju — (a był nim siostrzeniec czkawkującego milionera) — i wyjdzie za niego.

Na tej kanwie wydziergał Kolo wesołą i melodyjną muzyczkę, wybornie pojętą i wykonaną przez p. Maryańskiego (pseudo lokaj), Walewską (przepyszna w roli swawolnego podlotka) i Czernakównę, ulubioną subretką tej sceny. Pan E. Pilarski rozśmieszał do łez swoją grą i „kawałami". Dodajmy do tego prześliczne tańce pny Maryli Pawińskiej i p. Nellego i tego rodzaju niespodzianki jak chór śpiewający pieśni na widowni i wyniesienie pny Walewskiej przez widownię za kulisy — a będziemy mieć wyobrażenie o „Szalonej hrabiance", która też budzi „szaloną wesołość", podoba się i jest oklaskiwaną i w ten sposób spełnia w zupełności swoją powinność wobec Dyrekcyi i publiczności.

K. Krumłowski.

re trwają dobre pięć minut. Źródło, które podaje wszystkie te szczegóły, podkreśla, że nie tylko wejść na salę, lecz nawet zbliżyć się do Wielkiego Teatru można było tylko za pozwoleniem moskiewskiej „czerezwyczajki", która jednocześnie zaprosiła organizacye komunistyczne, aby zebrały się tłumnie przed teatrem dla powitania ulubionego wodza narodu rosyjskiego — Lenina.

Zupełnie tak samo, jak za czasów cara Mikołaja II. (Polpress).

rych powziął wiadomość dzięki swemu stanowisku służbowemu lub dowiedział się przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych, o ile sprawy takie wyraźnie uznano za poufne lub gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne, albo inne względy służbowe.

Władza przełożona lub bezpośrednio wyższa może go od wypadku do wypadku uwolnić z tajemnicy.

Obowiązek zachowania tajemnicy trwa zarówno w czasie czynnej służby, jako też po przejściu w stan nieczynny i na emeryturę oraz po rozwiązaniu stosunku służbowego z jakiegokolwiek powodu.

Urzędnikowi nie wolno wyrażać poza urzędem zdania o załatwianych w urzędzie sprawach interesantów i prawdopodobnym ich wyniku.

Pragmatyka urzędnicza

Kraków, 21 stycznia.

Jak doniosły pisma, rada ministrów na kilku posiedzeniach zajmowała się projektem ustawy o **państwowej służbie cywilnej**, czyli o tak zwanej pragmatyce urzędniczej i ostatecznie projekt w całości, a więc zarówno samą **pragmatykę**, jak projekt **ustawy emerytalnej**, jak wreszcie regulamin dyscyplinarny uchwaliła. Projekty te wejdą w najbliższych dniach na porządek obrad Sejmu ustawodawczego.

Sprawa ta jest pod względem państwowym bardzo doniosła. W budującym się gmachu naszego państwa, obok wielu innych braków, dotkliwie dawał się odczuwać brak pragmatyki urzędniczej, stanowiącej niejako konstytucyę naszej administracyi państwowej, całej tej wielkiej maszyny, bez której państwo nie da się pomyśleć. Nie można się dziwić, że sprawy tej długo nie załatwiono. Przyczyn było wiele, przedewszystkiem jednak ta, że nie mieliśmy jednolitej służby państwowej,że przez długi czas musieliśmy się posiłkować i urzędnikami i ustawami, któreśmy otrzymali w spadku po państwach zaborczych, że trzeba było naprzód podjąć wielką pracę około ujednolicenia władz we wszystkich dzielnicach, aby módz dla tej jednolitej maszyny ustalić jednolity statut organizacyjny, normujący prawa i obowiązki urzędników, jako też ich finansowe uposażenie emerytalne.

Sprawa ta interesuje niewątpliwie nie tylko szerokie warstwy urzędnicze, ale i ogół społeczeństwa. Dlatego też pozwolimy sobie wszystkie te projekty po kolei streścić:

I. Ustawa o państwowej służbie cywilnej

Projekt ustawy państwowej o służbie cywilnej, uchwalony przez radę ministrów i przedłożony Sejmowi, obejmuje w skróceniu następujące najważniejsze przepisy:

Art. 3. Funkcyonaryuszów państwowych służby cywilnej dzieli się na dwie kategorye: 1) **urzędników**, 2) **niższych funkcyonaryuszów państwowych.**

Urzędnicy.

Art. 7. Urzędnikiem może być **mianowany** jedynie obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolność do działań prawnych, oraz uzdolniony fizycznie i umysłowo do pełnienia odnośnych obowiązków służbowych. Osoba **nieletnia (nie pełnoletnia, małoletnia), o ile nie została usamowolniona, może być mianowana urzędnikiem jedynie za zgodą ustawowego zastępcy. Kobieta zamężna, mieszkająca przy mężu, może być urzędnikiem, o ile nie nastąpi sprzeciw ze strony męża.**

Art. 10. Małżonkowie, krewni wstępni i zstępni z urodzenia lub przysposobienia, krewni w linii bocznej do czwartego i powinowaci do drugiego stopnia **nie mogą być urzędnikami tego samego urzędu,** do którego należą czynności kasowe, zarząd i dysponowanie materyałami gospodarczymi, albo prowadzenie rachunkowości i kontroli. Tak samo osoby, pozostające do siebie w wyżej wymienionym stosunku, nie mogą być jednocześnie urzędnikami w urzędach kasowych i gospodarczych z jednej, a w urzędach rachuby i kontroli z drugiej strony, o ile pierwsze podlegają drugim pod względem rachuby i kontroli.

WYMAGANE STUDYA.

Art. 12. Pod względem **poziomu wykształcenia**, wymaganego od kandydatów na urzędników, urzędy państwowe dzieli się na: I. **urzędy, wymagające wykształcenia wyższego, potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów;**

II. **urzędy, wymagające wykształcenia średniego, ogólno-kształcącego lub zawodowego;**

III. **urzędy, wymagające ukończenia szkoły powszechnej albo niższych klas szkoły średniej.**

W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, rada ministrów może na wniosek właściwej władzy naczelnej zezwolić na zamianowanie osoby, nie posiadającej poziomu wykształcenia, przepisanego dla właściwej kategoryi urzędów.

PRAKTYKA.

Art. 13. Mianowanie na urząd poprzedza jednoroczna służba przygotowawcza (praktyka).

W wypadkach wyjątkowych władza naczelna **może przedłużyć lub skrócić jednoroczny okres służby przygotowawczej** lub zezwolić na mianowanie urzędnika bez obowiązku odbycia służby przygotowawczej.

JAK SIĘ LICZY CZAS SŁUŻBY?

Art. 15. Czas służby liczy się zarówno przy pierwotnem, jak przy ponownem mianowaniu na urząd- (reaktywacyi) od dnia rzeczywistego objęcia służby.

Czas służby prowizorycznej i przygotowawczej (praktyki) **wlicza się do czasu służby stałej, o ile urzędnik prowizoryczny lub praktykant uzyskał nominacyę na urzędnika stałego w czasie służby prowizorycznej lub bezpośrednio po odbyciu służby przygotowawczej.**

WYKAZ STANU SŁUŻBY.

Art. 18. Władza służbowa prowadzi dla każdego urzędnika (praktykanta) **wykaz stanu służby,** do którego wpisuje się wszystkie istotne dane, dotyczące urzędnika oraz przebiegu jego służby, w szczególności zaś okoliczności, mające wpływ na przyznanie wyższego uposażenia służbowego, wymiar pensyi emerytalnej oraz zaopatrzenie wdowie lub sieroce.

Urzędnik ma prawo przeglądać wykaz stanu swej służby i sporządzić jego odpisy.

STOPNIE SŁUŻBOWE.

Art. 19. Ustanawia się dwanaście stopni służbowych.

Zaliczenie urzędów do poszczególnych stopni służbowych i ustalenie tytułów, przywiązanych do poszczególnych urzędów, następuje z rozporządzenia rady ministrów.

Stałą służbę państwową rozpoczyna się: **w I. kategoryi urzędów na urzędzie IX stopnia służbowego; w II. kategoryi urzędów na urzędzie X stopnia służbowego; w III. kategoryi urzędów na urzędzie XI. lub XII stopnia służbowego.**

Na urzędy od stopnia V począwszy mianują właściwe władze naczelne, przyczem mianowanie na urzędy powyżej VII. stopnia służbowego wymaga uprzedniej zgody prezydenta ministrów. (Odnośnie do mianowania na urzędy od V—IV stopnia — osobne przepisy).

Mianowanie na urzędy pięciu najniższych stopni służbowych można przekazać kierownikom władz, bezpośrednio podległych władzy naczelnej.

STARSZEŃSTWO SŁUŻBOWE.

Art. 19. Starszeństwo służbowe urzędników różnych stopni służbowych ustala się na podstawie czasu służby na urzędzie w tym samym stopniu.

Art. 20. Wszystkie władze naczelne prowadzą spisy swych urzędników według starszeństwa służbowego na listach osobnych dla każdego działu zarządu państwowego, rodzaju służby, kategoryi urzędów oraz stopnia służbowego. Władze II instancyi na tych samych zasadach prowadzą spisy urzędników zarówno drugiej, jak pierwszej instancyi.

Listy te należy corocznie zamykać według stanu w dniu 31 grudnia i przesyłać je władzom służbowym urzędników, umieszczonych na liście starszeństwa.

Władza służbowa ma obowiązek każdemu podwładnemu urzędnikowi dać do przejrzenia listę starszeństwa, na której jest umieszczony.

Urzędnik może w ciągu piętnastu dni po przejrzeniu listy zaskarżyć ustalony co do jego osoby porządek starszeństwa do władzy naczelnej.

Obowiązki urzędników.

Art. 30. W razie koniecznej potrzeby, uzasadnionej względami służbowymi urzędnik obowiązany jest załatwiać czasowo na zlecenie władzy przełożonej również takie czynności urzędowe, **które nie należą do jego zwykłych obowiązków służbowych.**

TAJEMNICA SŁUŻBOWA.

Art. 31. Urzędnik obowiązany jest zachować w ścisłej tajemnicy wszystkie sprawy, o których powziął wiadomość dzięki swemu stanowisku służbowemu lub dowiedział się przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych, o ile sprawy takie wyraźnie uznano za poufne lub gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne, albo inne względy służbowe.

ZACHOWANIE SIĘ URZĘDNIKA.

Art. 32. postanawia między innymi: Pod względem zachowania się obowiązują urzędnika następujące zasady:

Urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń lub zrzeszeń, których cele, dążności lub sposób działania nie dadzą się pogodzić z jego obowiązkami, jako urzędnika; nie wolno mu również wchodzić w związki lub umowy, których celem jest zakłócenie należytego biegu zarządu państwowego lub normalnego toku urzędowania. Wszelkie prośby, przedstawienia i zażalenia w sprawach osobistych i urzędowych, wynikające ze stosunku służbowego, urzędnik powinien wnosić w drodze służbowej, a tylko w wypadkach, w których rodzaj sprawy tego wymaga bezpośrednio do wyższych władz przełożonych; nie wolno mu w sprawach tych odwoływać się do instytucyj postronnych; urzędnikowi bez pozwolenia władzy służbowej nie wolno w żadnej formie wytaczać w prasie spraw urzędowych, jak również spraw, dotyczących jego stosunku służbowego.

Art. 33 Urzędnikowi, zgodnie z postanowieniami ustaw karnych, **nie wolno żądać, ani przyjmować darów ofiarowywanych w związku z jego stanowiskiem urzędowem** bezpośrednio lub pośrednio jemu lub jego rodzinie, ani też jakimkolwiek sposobem wywoływać zaofiarowanie takiego daru.

Również **nie wolno urzędnikowi przez wyzyskiwanie swego stanowiska urzędowego przysparzać lub starać się o przysporzenie sobie lub rodzinie jakichkolwiek innych korzyści.**

Przyjęcie przez urzędnika daru honorowego może nastąpić jedynie z zezwolenia władzy służbowej.

NIEOBECNOŚĆ SKUTKIEM CHOROBY.

Art. 34. postanawia m. i.: Usprawiedliwiona nieobecność na służbie nie pociąga za sobą ujemnych skutków służbowych, ani co do pobierania uposażenia, ani co do innych praw urzędnika; **urzędnik wszakże, którego choroba trwa dłużej, niż rok, może być jednostronnem zarządzeniem władzy przeniesiony na emeryturę na zasadach, wskazanych w ustawie emerytalnej.**

Postanowienia powyższe nie dotyczą urlopu dla poratowania zdrowia.

ZAJĘCIA UBOCZNE.

Art. 35. Urzędnikowi **nie wolno przyjąć żadnej posady, ani stanowiska ani też oddawać się poza urzędem takim zajęciom, których wykonywanie stoi w sprzeczności z jego obowiązkami służbowymi,** przeszkadza mu w ścisłem wykonywaniu czynności urzędowych lub może wywołać pomówienie o stronniczość lub interesowność.

Urzędnik powinien donieść swej władzy służbowej o każdem ubocznem zajęciu, przynoszącem mu jakiekolwiek korzyści materyalne i zaniechać takich zajęć, które władza uzna za niedopuszczalne w myśl powyższych postanowień.

Rozstrzygnięcie władzy w tej sprawie może urzędnik zaskarżyć do władzy bezpośrednio wyższej.

Ostatecznie decyduje w sprawach tych właściwa władza naczelna.

Prawa urzednika.

Artykuł 39. Urzędnik stały, mianowany w przepisanym porządku **posiada wszystkie prawa zastrzeżone w ustawie niniejszej i może być wydalony lub usunięty ze służby jedynie prawomocnem zarządzeniem władzy, wydanem na mocy niniejszej ustawy lub orzeczenia komisyi dyscyplinarnej.**

Prowizoryczne mianowanie na urząd **nie może być podstawą do żądania nominacyi na urzędnika stałego.**

URLOP.

Art. 42. Urzędnik, który przesłużył przynajmniej sześć miesięcy w służbie państwowej, **ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe.** **Praktykanci i urzędnicy do VII. stopnia służbowego włącznie mają prawo do czterech, urzędnicy zaś wyższych stopni do sześciu tygodni urlopu.**

Do wymiany urlopu dla wypoczynku władza może wliczyć wszystkie urlopy udzielone urzędnikowi w ciągu roku, z **wyjątkiem krótkich urlopów dla załatwienia ważnych spraw osobistych**, rodzinnych i majątkowych, nie przenoszących jednorazowo **dni dwóch.**

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW I PRAKTYKANTÓW.

Art. 45. Uposażenie urzędnika normuje specyalna ustawa o uposażeniu.

Art. 46. Praktykanci otrzymują na czas trwania służby przygotowawczej wynagrodzenie w następującej wysokości:

praktykanci I. kategoryi urzędów (art. 13) według uposażenia X. stopnia służbowego (płaca zasadnicza ze stosownym dodatkiem drożyźnianym); **praktykanci II. kategoryi** — według uposażenia XI. stopnia służbowego (płaca zasadnicza ze stosownym dodatkiem drożyźnianym);

praktykanci III. kategoryi — według uposażenia XII. stopnia służbowego (płaca zasadnicza ze stosownym dodatkiem drożyźnianym).

AWANS.

Art. 47. Urzędnik awansuje na urzędy wyższych stopni **według uznania zwierzchności**, która przy obsadzaniu wakansu bierze pod uwagę przedewszystkiem podwładnych sobie urzędników bezpośrednio niższych stopni **według starszeństwa służbowego.**

Przy awansowaniu urzędnika władza powinna **mieć na względzie stopień zaufania, na które on zasługuje, jego zdolności, szczególną przydatność i sprawność oraz odpowiednie przygotowanie fachowe do spełnienia właściwych czynności.**

OPIEKA LEKARSKA.

Art. 50. Urzędnikowi i jego najbliższej rodzinie zapewnia się opiekę lekarską i środki lecznicze w zakresie przewidzianym w osobnej ustawie.

ZALICZKI.

Art. 51. Urzędnikowi stałemu można w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przyznać z funduszów państwowych bezprocentową zaliczkę w wysokości trzymiesięcznego pełnego uposażenia, zwrotną w ratach miesięcznych najdalej w ciągu dwu lat.

EMERYTURA.

Art. 52. Urzędnikowi służy prawo do uposażenia emerytalnego, a wdowie i sierotom po nim — do zaopatrzenia wdowiego i sierocego na zasadach unormowanych w osobnej ustawie (ustawa emerytalna, której treść podamy jutro. Red.)

ZAJĘCIE PENSYI.

Art. 53. Uposażenie urzędników ulega zajęciu administracyjnemu, tudzież zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu, nie więcej niż do wysokości jednej piątej części sumy uposażenia, lub wynagrodzenia przypadającego do wypłaty.

Art. 56. Tytułem wyjątku od powyższej zasady ogólnej (art. 55) uposażenie urzędników i wynagrodzenie praktykantów ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu za alimenty do wysokości dwóch piątych uposażenia lub wynagrodzenia, przyczem pozostałe trzy piąte wolne są od wszelkich zapowiedzeń i zajęć.

Art. 57. Wyłącza się zupełnie z pod zapowiedzeń i zajęć, określonych w art. a) dyety oraz koszta podróży i przesiedlenia w sprawach służbowych, b) wsparcia i zapomogi, przyznawane urzędnikowi lub praktykantowi na leczenie jego lub jego rodziny, na pogrzeb jego rodziców, żony lub dzieci, albo też z powodu klęski elementarnej lub innego nieszczęśliwego wypadku.

Zmiany w stosunku służbowym i rozwiązanie stosunku służbowego.

PRZENIESIENIE.

Art. 58. O ile dobro służby tego wymaga, właściwa władza może przenieść urzędnika do innej miejscowości i na inne stanowisko służbowe nie niższego stopnia służbowego, w tej samej kategoryi urzędów i w tym samym dziale zarządu państwowego.

Przeniesienie takie może nastąpić również **na prośbę** urzędnika, którą władza uwzględnia, o ile temu nie stoją na przeszkodzie ważne względy służbowe.

W obu wypadkach urzędnikowi należą się **koszta przeniesienia.**

Art. 59. Urzędnik może przejść na własną prośbę do innego działu zarządu państwowego, o ile dotychczasowa jego władza przełożona na to pozwoli.

PRZEJŚCIE W STAN NIECZYNNY.

Art. 60. Gdy wskutek zmiany w organizacyi władz i urzędów niema czasowo dla stałego urzędnika odpowiedniego urzędu tego samego stopnia, **urzędnik przechodzi w stan nieczynny.**

O ile zajdą okoliczności, nie pozwalające ze względu **na dobro służby** na dalsze piastowanie przez urzędnika stałego urzędu tego samego stopnia służbowego w tym samym dziale zarządu państwowego, **Rada ministrów**, na wniosek szefa właściwej władzy naczelnej — **może przenieść w stan nieczynny**, o ile nie nastąpi przeniesienie do innego działu zarządu państwowego.

Art. 61. Przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym urzędnik pobiera w pełnej mierze należne mu uposażenie służbowe.

Czas spędzony w stanie nieczynnym zalicza się urzędnikowi tylko do wymiaru emerytury.

Art. 62. Urzędnik w stanie nieczynnym może być każdej chwili powołany z powrotem do służby czynnej, o ile jednak powołanie takie nie nastąpi w ciągu roku od chwili przeniesienia urzędnika w stan nieczynny, należy go przenieść na emeryturę.

URZĘDNIK — POSŁEM.

Art. 63. Urzędnika wybranego na posła do Sejmu, lub (ewent. Red.) na członka Senatu Rzeczypospolitej zwalnia się na czas trwania mandatu od sprawowania urzędu z równoczesnem wstrzymaniem mu na cały ten czas uposażenia służbowego.

Po wygaśnięciu mandatu urzędnik powraca do sprawowania swego urzędu, względnie urzędu równego stopniem służbowym w tym samym dziale zarządu państwowego.

Czas sprawowania mandatu do Sejmu i Senatu zalicza się całkowicie do czasu służby (wysługi lat).

Działalność urzędnika w czasie wykonywania mandatu poselskiego nie może pociągnąć dla niego żadnych represyj służbowych.

Postanowienia niniejszego artykułu nie dotyczą ministrów i podsekretarzy stanu.

WYSTĄPIENIE ZE SŁUŻBY.

Art. 65. Urzędnik zarówno w służbie czynnej, jak w stanie nieczynnym ma prawo zgłosić wystąpienie ze służby.

Zgłoszenie takie wnosi się na piśmie do władzy służbowej.

Art. 67. O ile urzędnikowi nie zakomunikowano żadnej decyzyi w sprawie jego zgłoszenia w ciągu czterech tygodni, zgłoszenie to uważa się za przyjęte.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU Z PRAKTYKANTEM.

Art. 70. Stosunek służbowy praktykanta można rozwiązać, gdy władza, która go przyjęła, uzna, że nie jest zdatny do sprawowania urzędu, w którego zakresie służba przygotowawcza się odbywa.

O ile zachowanie się praktykanta było przez czas pełnienia służby przygotowawczej bez zarzutu, należy mu przyznać zasiłek w wysokości jedno- do dwumiesięcznego wynagrodzenia.

Odpowiedzialność służbowa.

Art. 73. Urzędników, którzy naruszają obowiązki swego stanowiska i urzędu w służbie lub poza służbą przez czyn, zaniechanie lub zaniedbanie, pociąga się, niezależnie od ich sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej, **do odpowiedzialności dyscyplinarnej** lub porządkowej, według przepisów ustawy niniejszej.

Art. 74. Urzędnik ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za występki służbowe, odpowiedzialność zaś porządkową za wykroczenie służbowe.

Art. 75. Występkiem służbowym jest takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje **obrazę interesu publicznego lub naraża dobro publiczne na szkody.**

Wykroczeniem służbowem jest każde naruszenie obowiązku służbowego, nie posiadającego wyżej podanych znamion występku służbowego.

Zbieg kilku wykroczeń służbowych lub ich powtarzanie się, jak również wykroczenie wśród okoliczności szczególnie obciążających uważa się za występek służbowy.

Art. 76. Postępowanie dyscyplinarne, ani porządkowe z powodu naruszenia obowiązków służbowych, które posiada znamiona czynu karygodnego, ściganego ustawami karnemi, **nie może się toczyć równocześnie z karnem postępowaniem sądowem** w tej samej sprawie.

KARY ZA WYKROCZENIA SŁUŻBOWE.

Art. 79. Za wykroczenia służbowe nakłada się następujące kary porządkowe:

1) **upomnienie**; 2) **skrócenie lub odmowa urlopu wypoczynkowego.**

Art. 80. Kary porządkowe nakłada władza służbowa lub przełożona władza wyższa; może nakładać je również komisya dyscyplinarna.

Przed nałożeniem kary porządkowej należy dać obwinionemu urzędnikowi możność usprawiedliwienia się.

Art. 84. Orzeczenie o karze porządkowej, nałożonej nie przez komisyę dyscyplinarną i nie przez władzę naczelną, urzędnik może zaskarżyć w ciągu dni ośmiu do władzy bezpośrednio wyższej, która sprawę rozstrzyga ostatecznie.

Od orzeczeń komisyi dyscyplinarnej i władz naczelnych, o nałożeniu kar porządkowych odwołanie nie służy.

KARY ZA WYSTĘPKI SŁUŻBOWE.

Za **występki** służbowe nakłada się następujące kary dyscyplinarne:

1) **naganę**,
2) **odliczenie lat służby od roku do trzech**,
3) **przeniesienie na urząd o jeden** lub dwa **stopnie niższy** na przeciąg jednego roku do lat trzech;
4) **usunięcie ze służby państwowej** na stałe, ze zmniejszeniem uposażenia emerytalnego o 25—50 procent;
5) **wydalenie ze służby.**

Art. 84. Kary dyscyplinarne nakładać może jedynie w drodze orzeczenia właściwa komisya dyscyplinarna na podstawie wyniku postępowania dyscyplinarnego, przeprowadzonego zgodnie z niniejszą ustawą. Przy wymierzaniu jednej z kar dyscyplinarnych, wymienionych w art. 85, należy w każdym poszczególnym wypadku mieć na względzie doniosłość występku służbowego i powstałych z tego powodu szkód, stopień winy, jako też dotychczasowe zachowanie się urzędnika. Orzeczenia dyscyplinarnego nie można zmienić, ani znieść zarządzeniem administracyjnem.

Art. 87. Przy karach dyscyplinarnych nagany i odliczenia lat służby urzędnik **nie może awansować**; przy karze nagany — przez rok jeden, przy karze odliczenia lat — przez czas trwania tej kary.

Art. 88. Członkom rodziny wydalonego można w razie okoliczności, zasługujących na szczególne uwzględnienie, przyznać w orzeczeniu od powiedni **stały zasiłek na utrzymanie**, który jednak nie może przewyższać normalnego ich zaopatrzenia, wdowiego lub sierocego.

Zasiłek taki przyznać można, albo już z chwilą wstrzymania wypłaty uposażenia urzędnika wydalonego, albo od chwili jego śmierci.

Do powyższego zasiłku mają zastosowanie postanowienia ustawy emerytalnej o utracie prawa do zaopatrzenia wdowiego i sierocego.

Państwowi funkcyonaryusze niżsi.

KWALIFIKACYE.

Art. 97. Każdy ubiegający się o posadę funkcyonaryusza niższego, powinien umieć **biegle czytać i pisać.** (Naturalnie musi być obywatelem polskim, o nieskazitelnej przeszłości, zdolności do działań prawnych i t. d. analogicznie jak urzędnik. — Red.).

Specyalne wymagania od kandydatów na poszczególne posady funkcyonaryuszów niższych w obrębie poszczególnych władz i urzędów ustala właściwa władza naczelna.

STARSZEŃSTWO SŁUŻBOWE FUNKCYONARYUSZA NIŻSZEGO.

Art. 103. Starszeństwo służbowe funkcyonaryuszów oznacza się według czasu trwania służby państwowej cywilnej i wojskowej, a w braku takiej według czasu innej służby publicznej lub pracy zawodowej, zaliczonego do lat wy-

sługi emerytalnej; w razie równości lat rozstrzyga starszeństwo wieku. O ile jednak dla pewnych kategoryj funkcyonaryuszów niższych zostanie wprowadzony stosunek podwładności jednych drugim, należy przy ustalaniu starszeństwa służbowego stosować analogicznie postanowienia, jak przy urzędnikach.

Obowiązki.

Art. 106. Funkcyonaryusz niższy obowiązany jest zachować najściślejszą tajemnicę co do wszystkich spraw służbowych, bez względu na to, w jaki sposób powziął o nich wiadomość, wobec każdego, komu nie jest obowiązany donosić o sprawach takich służbowo, o ile jego służbowa lub bezpośrednio wyższa władza w po szczególnym wypadku nie zwolni go od tego obowiązku.

Nie wolno funkcyonaryuszowi niższemu wywiadywać się potajemnie o sprawach służbowych lub umożliwiać to osobom trzecim.

ILOŚĆ GODZIN URZĘDOWYCH.

Art. 108. 1) Czas służby funkcyon. niższego należy ustalić w ten sposób, aby w zasadzie **nie przenosił ośmiu godzin dziennie.**

2) W razie konieczności pełnienia służby w niedzielę przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim należy funkcyonaryusza zwolnić w tygodniu następującym po tej niedzieli na jeden dzień od służby lub przyznać mu stosowne wynagrodzenie, którego wysokość ustalą przepisy o należnościach szczególnych.

Prawa funkcyonaryuszy niższych.

URLOP.

Art. 112. Funkcyonaryusz niższy ma prawo, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe, do **corocznego urlopu dla wypoczynku.**

Funkcyonaryusze niżsi, mający od roku do lat dziesięciu włącznie służby państwowej, mają prawo dwóch tygodni urlopu, od lat dziesięciu do lat dwudziestu włącznie służby państwowej — do trzech tygodni urlopu, wreszcie ponad lat dwadzieścia służby państwowej — do czterech tygodni urlopu.

UPOSAŻENIE.

Art. 113. Uposażenie funkcyonaryusza niższego normuje specyalna ustawa o uposażeniu.

OPIEKA LEKARSKA.

Art. 116. Analogicznie jak dla urzędników, t. j. będzie unormowana osobną ustawą.

EMERYTURA.

Art. 118. Funkcyonaryuszowi niższemu służy prawo do uposażenia emerytalnego, a wdowie i sierotom po nim — do zaopatrzenia wdowiego i sierocego na zasadach, unormowanych w osobnej ustawie (ustawa emerytalna).

* * *

Zmiany w stosunku służbowym, rozwiązanie tego stosunku i przepisy o odpowiedzialności służbowej analogicznie, jak u urzędników.

Przepisy przejściowe dla urzędników i niższych funkcyonaryuszy.

BRAK KWALIFIKACYI WYKSZTAŁCENIA.

Art. 122. Na przeciąg lat pięciu od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, zezwolenia na mianowanie osób, **nie posiadających przepisanego w tym artykule poziomu wykształcenia na wszystkie urzędy od XII do VII stopnia służbowego udziela szef właściwej władzy centralnej, o ile chodzi o urzędy VI i VII stopnia służbowego za zgoda prezydenta ministrów** (odmiennie od paragr. 12 ustęp końcowy).

USTALENIE W SŁUŻBIE I ZWOLNIENIE.

§ 123. Urzędnik i funkcyonaryusz niższy nabywa pełnię praw artykułami powyższymi zastrzeżonych dopiero wówczas, gdy otrzyma od władzy, która go mianowała, pismo ustalające go w służbie państwowej polskiej.

O ile urzędnik lub funkcyonaryusz niższy nie zostanie ustalony w ciągu lat dwóch od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, należy go zwolnić ze służby państwowej, z zachowaniem nabytych praw do emerytury.

O ile nie nabył praw do emerytury, otrzymuje przy zwolnieniu odprawę w wysokości: za czas służby od roku jednorazowe wynagrodzenie trzymiesięczne, od roku do lat trzech — półroczne, ponad trzy lata — dziewięciomiesięczne pełne uposażenie służbowe, które pobierał w chwili zwolnienia ze służby.

Prawo jednak do wynagrodzenia tego nie służy funkcyonaryuszowi państwowemu, o ile uprzedzono go o zamiarze zwolnienia w terminie trzech, sześciu lub dziewięciu miesięcy w zależności od wyszczególnionych okresów czasu służby.

WEJŚCIE USTAWY W ŻYCIE.

Art. 123. Ustawa niniejsza wchodzi w życie **z pierwszym dniem miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.** Rada ministrów może jednak w drodze rozporządzenia odroczyć ten termin na niektórych obszarach Rzeczypospolitej, najwyżej wszakże **na trzy miesiące** od terminu wyżej oznaczonego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Agnieszki p.

Wschód słońca: 8·29.

Zachód słońca: 4·14.

Długość dnia: 8·21.

Piątek 21 Stycznia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Niedziela popoł.: „Betleem Polskie".
Wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Poniedziałek. „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Mandaryn Wu".
Sobota: „Mandaryn Wu".
Niedziela popoł.: „Dwójka hultajska".
Wieczór. „Dwójka hultajska".
Poniedziałek: „Mandaryn Wu".

TEATR POWSZECHNY

Piatek: „Wieczór Rity Sacchetto"
Sobota popoł., „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Lalka".
Niedziela popoł., „Przewodnik tatrzański".
Wieczór: „Intryga i miłość".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Szalona hrabianka".
Sobota :Szalona hrabianka".
Niedziela popo.: „Prymas cyganów".
Wieczór: „Dziewczę z Holandyi".
Poniedziałek: „Szalona hrabianka".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka", cz. I.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A–B L. 39).

Sobota, prof. dr J. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muzyczną).

—o—

Wybory w Izbie handlowej.

Wczoraj odbyło się w gmachu Izby zwyczajne plenarne zgromadzenie przy licznym udziale członków Izby handlowej i przemysłowej, poświęcone dwom głównie sprawom: wyboru prezydyum, oraz budżetu. Wybory wydały rezultat następujący: prezydentem jednomyślnie wybrany został Tadeusz **Epstein**, wiceprezydentem również ponownie J. **Peroś**, delegatem do prezydyum izby Wł. **Zawojski**. Po dokonaniu wyborów obecny na zgromadzeniu z ramienia ministerstwa i handlu radca **Nowicki**, zabrawszy głos podkreślił trafność wyborów całego prezydyum, przypominając szczególnie fakt, że prez. Epstein w ciągu swego urzędowania rozwinął energiczną i wydatną działalność zarówno jako rzecznik interesów przemysłu i handlu, jakoteż prawy obywatel kraju. Działalność ta została oceniona należycie zarówno w Małopolsce, jak przez kompetentne sfery w Warszawie, jako zmierzająca zawsze nie tylko ku rozwojowi przemysłu i handlu, ale także ku pożytkowi społeczeństwa i państwa.

Ze względu na brak miejsca sprawozdanie z obrad Izby podamy w jutrzejszym numerze.

Uroczystości wojskowe w Poznaniu przeszły spokojnie.

Biuro prasowe M. S. Wojsk komunikuje. Wobec pogłosek, roszerzonych w prasie niemieckiej, jakoby podczas uroczystości powitania zwycięskich wojsk polskich w Poznaniu, były rozruchy, — stwierdza się, że wszelkie tego rodzaju wersye mają charakter inspiracyi wrogiej Polsce i absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. Uroczystość powitania wojsk polskich w Poznaniu miała charakter imponujący i dała okazyę jeszcze raz do stwierdzenia, jak zwartym i solidarnym w łączności swej z wojskiem jest cały nasz naród.

— o —

Śmierć gen. Hoffmana.

Generał Hoffmann, b. szef „Oberostu" i dyktator konferencyi pokojowej w Brześciu Litewskim, zmarł nagle na udar serca. Śmierć nastąpiła w nocy z 13 na 14 bm. w czasie rosyjskiej zabawy sylwestrowej, jaką urządzili przebywający w Berlinie prawicowcy rosyjscy, sympatyzujący z monarchistami niemieckimi. Gen. Hoffman brał udział w tej zabawie i przypłacił to życiem.

Uchwały rosyjskiej konstytuanty, w Paryżu.

(le.) Deputowani konstytuanty rosyjskiej, obejmującej przedstawicieli wszystkich stronnictw nie bolszewickich uchwalili na konferencyi w Paryżu jednogłośną rezolucyę, którą jednakże tylko oni sami biorą bardzo na seryo, a która właściwie przebrzmiała bez żadnego echa w Europie. Oto zasadnicze jej punkta:

1) Po rewolucyi marcowej, Rosya nie uzna nigdy żadnej tyranii, a w szczególności tyranii bolszewickiej. Żadna władza nie powinna być uznana przez mocarstwa zagraniczne, o ile nie opiera się na woli ludu.

2) Ludy wolnej Rosyi nie są związane żadnymi układami, które mogliby zawrzeć ewentualnie bolszewicy. Po powrocie legalnej władzy w Rosyi, wszystkie układy handlowe będą poddane rewizyi stosownie do żywotnych interesów Rosyi. Kwestya długu zagranicznego Rosyi z przed 6 listopada 1917 ma być uregulowana przez konferencyę międzynarodową po przywróceniu legalnej władzy w Rosyi.

3) Musi się położyć kres blokadzie, która ciąży szczególnie na ludności demokratycznej. Z chwilą zniesienia blokady dopiero zrozumieją masy gdzie leży prawdziwa przyczyna ich cierpień.

4) Konferencya kładzie nacisk na bardzo groźne niebezpieczeństwo, jakie przedstawiają dla ludu rosyjskiego układy ekonomiczne, podjęte przez rząd sowiecki i pewne mocarstwa zagraniczne, które w ten sposób utrwalają bolszewizm i przyczyniają się do osłabienia i uciemiężenia Rosyi.

5) Konferencya protestuje przeciwko trwonieniu ojcowizny rosyjskiej a mianowicie roztrwanianiu złota.

„CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę 23 stycznia w „Udziałowej" przyniesie niezwykłą atrakcyę, mianowicie występ primabaleriny teatrów warszawskich p. Pawińskiej, która wystąpi raz jeden tylko poza występami teatralnymi. Dalszy program obejmuje występy pp. Czesława Kadena i Kalicińskiego, ulubieńców publiczności krakowskiej, z różnymi wesołymi kawałami. Uzupełni program p. Ordyńska, artystka teatru im. Słowackiego, która z uznanem przez bywalców teatru mistrzostwem będzie deklamowała wesołe rzeczy ze swego bogatego repertuaru. Początek jak zwykle o 4 popołudniu.

POSIEDZENIE KOMISYI DLA PRZEMYSŁÓW KONCESYONOWANYCH. Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie Komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydala opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

(T) **KONDOLENCYE ministerstwa sztuki i kultury z powodu śmierci śp. Jarnińskiego.** Ministerstwo kultury i sztuki przesłało na ręce prezydyum miasta Krakowa kondolencye z powodu śmierci śp. Stanisława Jarnińskiego.

(T) **ZGON ŚP. KAZIMIERZA GABRYELSKIEGO.** Wczoraj zmarł śp. Kazimierz Gabryelski dyrektor kursów dramatycznych. Śp. K. Gabryelski był dyrektorem Teatru ludowego, wówczas kiedy jeszcze Teatr ów mieścił się na ul. Krowoderskiej. Następnie był założycielem szkoły dramatycznej i szkoły poprawnej dykcyi — skąd wyszedł cały szereg utalentowanych ludzi — przysparzając światu artystycznemu zastęp nowy sił. Zmarły chorował przez dłuższy czas — choroba ta spowodowała różne komplikacye, wkońcu zakażenie krwi i przedwczesną śmierć.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 26 „Orlątko" Rostanda z p. Solarskim w roli tytuł. Jutro powtórzenie interesującej premiery ub. tyg. dwóch świetnych utworów klasycznych „Teatru cudowności" Cervantesa i „Sługi dwóch panów" Goldoniego. W niedzielę popoł. „Betleem polskie" Rydla, wieczorem kapitalny utwór St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru" z p. Dobrzańskim w roli tytułowej.

Z TEATRU „BAGATELA". Występy Kamińskiego zapowiedziane w „Bagateli" poruszyły cały Kraków teatralny, który na wczorajszem inauguracyjnem przedstawieniu stawił się w pełnym komplecie. Znakomitego artystę witano owacyjnie, a entuzyazm publiczności rósł z każdą niemal sceną, w której niezrównany gość warszawski zadziwiał wszystkich niezwykłym swoim kunsztem i szlachetnością interpretacyi.

„MANDARYN WU" z Kamińskim rzecz naturalna z Kamińskim powtórzony będzie dzisiaj i jutro a następnie w poniedziałek i wtorek. Oba przedstawienia niedzielne wypełni „Dwójka hultajska" z pp. Nowackim i Bruczową w głównych rolach.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro w sobotę 22 bm. pierwszy występ znakomitej śpiewaczki, ulubienicy Lwowa, p. Schupp-Skrzyszowskiej w jej świetnej partyi w prześlicznej operetce Andrana „Lalce". Publiczność krakowska odnowi tylko znajomość z wybitną artystką, przed wojną bowiem bawiła z operetką lwowską w naszym mieście i zdobyła wstępnym bojem wszystkich urodą, głosem i świetną grą artystyczną.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W piątek i w sobotę „Szalona hrabianka" z gościnnym występem M. Pawinskiej. W niedzielę popoł. „Prymas cyganów" a wieczór „Dziewczę z Holandyi" z występem M. Pawinskiej.

WIECZÓR RITY SACCHETTO, znakomitej tancerki, odbędzie się dziś tj. w piątek, 21 bm. w Miej. Teatrze Powszechnym. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego i księgarni p. Krzyżanowskiego.

(T) **AMATORZY WALIZ PODRÓŻNYCH POD KLUCZEM.** Organa policyjne aresztowały kilku robotników kolejowych, między innymi braci Franciszka i Andrzeja Kaszubów Stanisława Mączyńskiego i Stanisława Morysa, którzy od dłuższego czasu uprawiali sport okradania przejeżdżających podróżnych z bagaży na tut. peronie kolejowym. Skradzione rzeczy ukrywali oni w piwnicy budynku drukarni biletów kolejowych na dworcu kolejowym, gdzie też wiele z kradzieży pochodzących rzeczy znaleziono. Sprawców ujęto Śledztwo w toku.

(T) **ŻAŁOSNY KONIEC KIESZONKOWCA.** Onegdaj zaaresztowano znanego kieszonkowca Stanisława Buksana lat 19, który obrał sobie za terytoryum swoich operacyj tut. dworzec kolejowy. Wczoraj właśnie przydybano go na gorącym uczynku gdy zamierzał zaopiekować się cudzą kieszenią. Osadzono go pod Telegrafem. Znaleziono przy nim wiele cennych przedmiotów, między innymi 470 koron niestemplowanych.

(T) **MŁODY WŁAMYWACZ.** Nocy wczorajszej aresztowała policya 18-letniego Wincentego Weislę, podczas usiłowanego włamania się do zakładu Braci Albertów.

(T) **POŻAR.** Wczoraj popołudniu z powodu nieostrożnego obchodzenia się z benzyną wybuchł pożar w pracowni dentystycznej przy ul. Stradom 5, Zawezwana straż ogniowa pożar stłumiła.

(T) **NIEDOSZŁY MILIONER.** Wczoraj zaaresztowano niejakiego Zimmermana Jana lat 22 urzędnika prywatnego z Sobot pow. Gdańsk zajętego w „Spółce spożywczej" w Poznaniu. Firma owa powierzyła Zimmermaanowi jako swemu buchalterowi sumę miliona marek, celem doręczenia tejże kupcowi łódzkiemu p. Lubochińskiemu Abrahamowi mieszkającemu chwilowo w Krakowie w hotelu Royal. W dniu wczorajszym zgłosił się Zimmerman u p. Lubochińskiego, oświadczając że powierzony milion marek skradziono mu podczas jazdy koleją do Krakowa. Według jego opowiadania jechał on z Poznania do Krakowa w towarzystwie dwóch nieznajomych panów, którzy po jego wyjściu do ustępu znikli wraz z jego walizą, w której rzekomo znajdował się ów milion marek. Opowiadanie to Zimmermana wydało się p. Lubochińskiemu mocno podejrzanem, nie zwlekając więc zawiadomił organa policyjne, które przymknęły żądnego miliona Zimmermana. Dochodzenia w toku.

Ruch giełdowy.

Kraków, 21 stycznia.

(4) Po blizko dwutygodniowej zniżce, zaznaczyło się wczoraj pewne poprawienie kursów. Wprawdzie nie czyniono zbyt wiele trasakcyj — jednak zwyżka wczoraisza ma szanse dłuższego utrzymania się.

Ze wszystkich papierów najsilniejsze były akcye handlwe tak kursami jak i liczbą obrotów.

Za PTH, płacono 1495. Żegluga polska podniosła się o przeszło 100 punktów osiągając kurs 1100, przy stałej tendencyi zwyżkowej. Z innych papierów lepszy kurs osiągnęły „Tepege", „Polski Glob" i „Trzebinia" (żelazo).

W akcyach bankowych zastój. Kupowano Polski bank przemysłowy po 670. Z papierów zaś lokacyjnych nabywano 4% poż. m. Krakowa z r. 1909 po 82'50.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 20 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 840, 880. Franki francuskie gotówka 50, 54. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 12'50, 13'50 Korony austryackie gotówka 110, 120, czeki 115,125. Korony czeskosłowackie gotówka 10'50, 11'50, czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 28, 30

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc 1495—1435. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar 750, żąd. 800, transakc. 750—775. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2900, żąd. 3100 transakc. 3075-3000. Żegluga Polska ofiar. 900, żąd. 1100, transakc. 1050—1100. Zieleniewski ofiar. 8800, żąd. 9200, trans. 9000. Warsz. Ska. akc. Budowy Parowozów ofiar. 4000, żąd. 4300, transakc. 4200—4300. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar 6300, żąd. 6500, trans. — „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 4500 żąd. 5000 transakc. 4500—5000. „Automotor" fabryka samochodów ofiar 2150, żąd. 2350 transakc. 2300—2250. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7100, żąd. 7400, transakc. 7300. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 6500, żąd. 6800, transakc. 6600—6725. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 8800, żąd. 9100, transakc. 8200—9100. Polska Nafta ofiar. 3000, żąd. 3800, transakc. 3725. Elektrownia w Sierszy ofiar. 8000, żąd. 8500, transakc. 8500—8000. „Oikos" T. A. ofiar. 4000, żąd. 5000, transakc. 4800. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1375—1700 Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 3400, żąd. 3800, „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar 4500, żąd. 4700, Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 5400, żąd. 5000.

Warszawa (Tel. M.) Po względnie słabym początku akcyi dywidendowych nastąpiła na dzisiejszej giełdzie warszawskiej poprawa. Akcyami handlowymi obroty małe. Listy zastawne ziemskie i miejskie w dużem zaofiarowaniu przy braku kupujących. Rublami obroty niewielkie przy kursach zniżkowych.

Waluty: Ruble carskie po 500 55—525—540. Ruble dumskie 105—102. Ruble dumskie po 250 80—82. Dolary Stanów Zjedn. gotówka 895, 760, czeki 895, 760. Marki niemieckie gotówka 1350, 1250, czeki 1350, 1250. Korony austryackie gotówka 122, 114, czeki 122, 114. Lei gotówka 13'25, 12, czeki 13'25, 12. Liry gotówka 31, 29, czeki 31, 29. Marki fińskie gotówka 25, 22, czeki 28, 26. Floreny holenderskie gotówka 298, 724, czeki 298, 274.

Akcye: Bank handlowy w Warszawie 1—8 emisyi 1600—1625, 9 emisya 1600. Kredytowy warszawski 1—3 emisyi 2625, 5 emisya 2325. Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 1—7 emisyi 4125. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emisyi 9500—9800—9750. Lilpop. Rau. Lewenstein 15650—16000. Rudzki 15900—112320. Starachowice 8150—8900—8700 Tow. zakł. żyrardowskich 14800—15000. Żegluga 1—3 emisyi 1350—1250—1300. Borkowski 1—5 emisyi 2575—2800—2725. Bracia Jabłowscy 2000—1950. Małopolski w Krakowie 675.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy wiedeńskiej. Lwów—Czerniowce 3680. koleje austryackie 5295, kolej południowa 3465 Alpiny 5950. Berg u. Huetten — Krupp 1970. Pragereisen 14750. Rima 4550, Skoda 3558. Zieleniewski 7900. Apollo 8500. Fanto 35700, Galicyjskie Karpaty 20550. Galicya 29500. Schodnica 21000. Siersza 4870.

Zurych (PAT) Kursa początkowe dewiz: Berlin 10'35. Nowy Jork 630. Medyolan 22'75. Praga 8'30 Budapeszt 1'07 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 8'30, Warszawa 0'65, Wiedeń 1'15. austryackia korona stemplowana 0'90.

Uruchomienie pierwszej fabryki sacharyny w Polsce.

Warszawa (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu udzieliło koncesyi na budowę fabryki sacharyny i innych produktów chemicznych w Boguminie konsorcyum pf. „Polskie zakłady chemiczne w Krakowie" z kapitaem 50 milionów marek. W ten sposób państwowy monopol sacharyny będzie mógł rozporządzać jeszcze w tym roku produktem pochodzenia krajowego. Do konsorcyum należą: Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu. Bogumińskie zakłady chemiczne w Boguminie i Spółka akcyjna „Pharma" w Krakowie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.